

# Trubadurzy, Nie umiem mówić o miłości

Ubrałem ciebie w zapach łąk  
Zapraszałem motyle do twoich rąk  
We włosy wplotłem kilka płatków snu  
Dopóki trwał, byłaś tu

Stroiłem strumień, żeby grał  
Melodyjnie, żarliwie do nut się śmiał  
I tylko mówić nie umiałem nic  
Zabrakło słów, znikłaś mi

Nie umiem mówić o miłości  
Nie umiem pisać - przecież wiesz  
I nie wiem, czy cię mam przeprosić  
Że to o tobie jest ten wiersz

Nie umiem mówić o miłości  
Tak ładnie, jak o tobie śnię  
I nie wiem, jak cię mam poprosić  
Żebyś bez słów słuchała mnie

Dlaczego dzisiaj czas  
Pozabierał słowom blask  
I można tylko marzyć, tylko wierzyć  
Że jakiś dobry dzin  
Przywróci wagę im  
A wtedy bym powiedział ci

Utkąłem dywan z listków drzew  
Żebyś biegła tak lekko jak leśny elf  
Z kropelek rosy twój lepiłem akt  
I tylko słów było brak

Nie umiem mówić o miłości  
Nie umiem pisać - przecież wiesz  
I nie wiem, czy cię mam przeprosić  
Że to o tobie jest ten wiersz

Nie umiem mówić o miłości  
Tak ładnie, jak o tobie śnię  
I nie wiem, jak cię mam poprosić  
Żebyś bez słów słuchała mnie